

Wybrane wypowiedzi Kiko Argüello - inicjatora Drogi Neokatechumenalnej - o głoszeniu Kerygmatu

1. Bóg tak kocha ludzi, że wysłał swojego Syna, aby ich zbawić, całą ludzkość. Masz gorliwość, aby nieść zbawienie innym ludziom? Jeśli masz, to znaczy, że działa w tobie Duch Święty. Kiedy człowiek traci gorliwość i instaluje się na parafii, przestaje wychodzić z misją ewangelizacyjną, traci łaskę i żar Ducha Świętego.

2. Jak możemy ewangelizować człowieka, który jest po życiowych przejściach: rozwód, utrata pracy, śmierć bliskiej osoby, odrzucenie przez ludzi? Mamy iść do każdego z Ewangelią, także do ateisty, prześladowcy Jezusa, obojętnego na Kościół. Mamy iść, by zanieść Ewangelię. Chrystus dał przebić swój bok, dał swoje serce i tym sercem ukochał wszystkich ludzi, wszystkich! Więc trzeba znaleźć taką obecność Chrystusa, w której nie trzeba byłoby wiary, która wymagałaby uprzedniego warunku wiary. Bo trzeba mieć dużo wiary, żeby wierzyć, że Bóg jest obecny w Kościele, w tabernakulum, w sakramentach, w kapłanach – ale oni nie mają wiary.

3. Czy jest jakaś obecność Chrystusa, w której, jak ktoś nie ma wiary, zobaczyłby Go. Tak! „*Kochajcie się tak, jak ja was ukochałem*”. Chrystus ukochał nas w wymiarze krzyża, tak nas ukochał! Kochajcie się tak! A co znaczy, kochać się tak? Chrystus ukochał nas jeszcze wtedy, gdy byliśmy Jego wrogami. Miłość do wroga, niech ta jakość miłości objawi się na ziemi. Jak to możliwe, że nieprzyjaciel cię niszczy, zabija, a ty go kochasz? To znak, że śmierć została już zwyciężona, to jest przekaz chrześcijański! Że Chrystus zwyciężył śmierć, została pokonana definitywnie! To są uczniowie Chrystusa. Jeśli człowiek zaczyna to widzieć, to wie, że są to prawdziwi uczniowie Chrystusa. Jeśli widać tę formę miłości w wymiarze krzyża, to jest to pierwsze, co dotyka ludzi, którzy nie mają wiary, którzy są na zewnątrz. Jest też drugi znak:

ci ludzie, chrześcijanie, choć tak różni, stanowią jedno.

To są te dwa znaki. „

Ojczy, niech stanowią jedno tak, jak Ja jestem w Tobie, a oni we Mnie, niech będą jedno w Nas, aby świat uwierzył, że Ty Mnie posłałeś

”.

4. **W parafiach jesteśmy całkowicie anonimowi, nie znamy się, dlatego wspólnoty, w których wyraża się miłość konkretna, nie mogą być duże,** bo jak nas jest dwieście osób, a jeden jest chory, to nawet nie wiem, gdzie mieszka, co się z nim dzieje, jak ma na imię, nawet nie wiem, jak go odwiedzić, nie mogę dokonać znaku miłości, bo nie znam go.

5. **Bóg postanowił zbawić świat przez głupstwo głoszenia Dobrej Nowiny, którą trzeba usłyszeć i przyjąć. Każde pokolenie potrzebuje ewangelizacji.** Problem polega na tym, że dzisiejszy człowiek jest głuchy. Jest uprzedzony do Kościoła i do Chrystusa. Na tym polega sekularyzacja. Dotyczy to przede wszystkim ludzi, którzy zostali ochrzczeni, a potem porzuceni bez chrześcijańskiej formacji. Oni nie chcą słyszeć o Kościele

. Co robi Bóg, by otworzyć uszy człowiekowi? Czyni cuda!

Dzieje Apostolskie pokazują, że ludzie słuchali apostołów, bo widzieli cuda.

6. **Jest potrzeba posłać głosicieli, którzy będą głosić Ewangelię, kerygmat. Ale wiecie, że istnieje problem, ponieważ wiara chrześcijańska przychodzi ze słuchania.** Przez słuchanie. Ale możemy mieć zamknięte ucho.

Nie można głosić Kerygmatu bez wcześniejszego otwarcia ucha!

Dlatego w Dziejach Apostolskich, zanim jest przepowiadany kerygmat, Bóg otwiera ucho!

A jak się otwiera ucho?

Jak? Bóg czyni cuda. Pierwszy cud to Zesłanie Ducha Świętego: ludzie z różnych narodów słyszą swój własny język – to jest cud. I wychodząc od tego cudu, św. Piotr ogłasza kerygmat mówiąc: „

Tego, którego wyście ukrzyżowali, Bóg Go wskrzesił

”, itd. Inne cuda to uzdrowienia, wskrzeszenia, uwolnienia od złego ducha.

7. Ale w pewnym momencie cuda się kończą. Kończą się dlatego, że pojawia się nowy cud.

Ten, który teologowie nazywają cudem moralnym. **Pojawia się Kościół, pojawia się wspólnota chrześcijańska. Oto prawdziwy cud**

. „Miłujcie się, jak ja was umiłowałem” – mówi Jezus - i widząc tę miłość, „ludzie poznają, że jesteście Moimi uczniami”; ta miłość inna, nowa. Bo Chrystus kochał nas w wymiarze śmierci, aż do śmierci. I kiedy my byliśmy źli. Tak się kochajcie! Wtedy poganie, którzy są dokoła, poznają, że jesteście uczniami Jezusa. A jeśli jesteście doskonale jedno, poganie uwierzą.

8. Żeby przygotować nową ewangelizację, musimy przygotować znaki, cud, który otwiera ucho poganom. To wspólnoty chrześcijańskie, które kochają się w wymiarze krzyża, w wymiarze, powiedzmy, nieprzyjaciela. Jak możemy utworzyć wspólnotę, która by doszła do tego, by doskonale być jedno w Duchu Świętym? Oto wtajemniczenie chrześcijańskie - 14 lat, 20 lat, 30 lat. 30 lat potrzebował nasz Pan Jezus Chrystus, aby stać się dorosłym. Dopiero jako dorosły zbawi świat.

9. Potrzeba małych wspólnot, które ukażą cud prawdziwej miłości i w ten sposób otworzą ludzi na przyjęcie Ewangelii. Ludzi zsekularyzowanych nie interesują świątynie, a jeśli już, to po to, by je sfotografować. Ludzie zsekularyzowani są zagubieni i samotni. Potrzebują konkretnej wspólnoty, w której doświadczą miłości. Wspólnota musi być mała, bo aby się kochać, trzeba się znać.

10. Każdy chrześcijanin potrzebuje konkretnej wspólnoty, czy to ksiądz, czy biskup, czy świecki. Tylko mała wspólnota weryfikuje twoją wiarę. W niej spotykasz ludzi, którzy nie są i nigdy nie będą idealni. Jeden jest neurotykiem, drugi idiotą, a ty masz ich wszystkich kochać. W małej wspólnocie błyskawicznie odkryjesz, jak trudno jest kochać, wierzyć, być ubogim i pokornym.

11. 2 List do Koryntian, 5, 14 – 6, 2: **„Bracia, miłość Chrystusa przynagla nas, pomnych na to, że skoro Jeden umarł za wszystkich, to wszyscy pomarli. A właśnie za wszystkich umarł Chrystus po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał... W czasie pomyślnym wysłuchałem ciebie, w dniu zbawienia przyszedłem ci z pomocą. Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia**”

Miłość Chrystusa przynagla nas, świadomych tego, że jeśli jeden umarł za wszystkich, wszyscy są umarli. I pyta: dlaczego umarł? I mówi rzecz zaskakującą: umarł, aby człowiek już nie żył dla siebie. Aby nie żył już dla siebie, to znaczy, że jedną z konsekwencji grzechu pierworodnego jest to, że grzech wszedł w nasze ciało i zmusza człowieka do życia dla siebie samego; grzech, który przekazali nam nasi rodzice, który ogarnął całą ludzkość, zobowiązuje nas do życia dla siebie. Teraz cała ludzkość pochodząca od Adama i Ewy ma w ciele ten grzech.

12. Św. Paweł dał antropologię człowieka, powiedział, że każdy z powodu grzechu pierworodnego jest skazany na ofiarowanie wszystkiego samemu sobie. Teolog prawosławny, Olivier Clement, mówi, że **grzech pierworodny zmusza nas do ofiarowywania wszystkiego samym sobie, czyli do**

życia całkowicie dla siebie

. Życie całkowicie dla siebie oznacza, że na końcu człowiek szuka we wszystkim swojego szczęścia, szuka samego siebie. Przeżywa wszystko dla siebie. I dlaczego to jest złe? Wydaje się nam czymś normalnym, że każdy człowiek żyje dla siebie, że we wszystkim szuka swojego szczęścia. Ale mówi św. Paweł, że

Chrystus umarł, aby człowiek już nie żył dla siebie, lecz żył dla tego, który umarł i zmartwychwstał dla niego

. K

onsekwencje grzechu pierworodnego polegają na tym, że człowiek w sobie zabił Boga i uczynił siebie bogiem: będziesz wiedział, co dobre a co złe. Grzech pierworodny spowodował w nas śmierć ontyczną, czyli śmierć naszego głębokiego ja wewnątrz. Śmierć naszej osoby.

13. List do Hebrajczyków 2,14: „**Tak jak ludzie uczestniczą w ciele i krwi, tak samo i On otrzymał w niej udział, aby przez śmierć pokonać tego, który dzierżył władzę nad śmiercią (diabła) i aby uwolnić tych wszystkich, którzy przez bojaźń śmierci byli w niewoli**

”. Dzięki temu zdaniu weszliśmy w inicjację chrześcijańską, bo sam Cyryl Aleksandryjski używa nieustannie tego zdania wobec katechumenów:

z powodu strachu, który ludzie odczuwają przed śmiercią, przez całe życie są podlegli niewoli. Aby nie cierpieć, dokonują aborcji, rozwodzą się, piją, cały czas uciekają od śmierci.

Ponieważ śmierć wyzwala w nas taki strach, śmierć ontyczna – człowiek jest umarły i ludzie są umarli.

14. Demon powiedział nam, że nie ma żadnego Boga, żadnego reżysera naszego życia.

Demon mówi: „Ty jesteś Bogiem, nie ma żadnego Boga, bo jeśli Bóg jest potworem, to go nie ma”. Gdy w to uwierzmy, najgłębsze korzenie naszego istnienia zostają zniszczone, podcięte, bo jeśli Boga nie ma, to ja kim jestem? Kto mnie stworzył? Dlaczego mnie stworzył? I co mam robić w życiu? Nie wiem, nie mam żadnej roli. Nie ma mnie. Jeśli nikt mi nie dał istnienia, nie ma mnie. Bóg, gdy określił siebie samego, powiedział „Jestem, który Jestem”.

Grzech uczynił coś okropnego: człowiek utracił wymiar swojego bycia osobą, a zatem człowiek nie istnieje. Człowiek chce istnieć, istnieć w innych, istnieć w przyjaciółach, być czymś przyjacielem, być kochanym przez rodziców, przez dziewczynę, istnieć poprzez karierę, zrobić coś w życiu.

15. Chrystus przychodzi, aby ofiarować siebie samego jako okup za wszystkich ludzi, żeby mogli mieć nowe życie.

Jest prawdą, że ludzie z powodu pierwszego dialogu zostali skazani – uwaga tutaj – skazani na przeżywanie wszystkiego dla siebie; ci ludzie nie żyją w prawdzie. Chrystus jest obrazem Boga. Co pokazuje ten obraz? Człowieka ukrzyżowanego. Dla kogo? Ukrzyżowanego za ciebie, słuchajcie, ukrzyżowanego za mnie, za wszystkich ludzi; wtedy gdyśmy byli złoczyńcami.

Bóg, aby nas kochać, nie

potrzebuje, abyśmy zmienili nasze życie, byli dobrzy. On dał za nas swoje życie, kiedy byliśmy grzesznikami, kocha nas totalnie, nieskończenie, aż do oddania życia. Nawet jeśli jesteśmy kanalami, nawet jeśli jesteśmy mordercami, kocha nas totalnie! Bóg jest miłością!

Ta miłość jest prawdą! I kto nie żyje w miłości, żyje w kłamstwie diabła. Człowiek, który żyje w miłości dla siebie, z powodu grzechu pierworodnego, dla siebie samego, żyje w kłamstwie. Bo prawdą jest jedynie ta miłość ukrzyżowana! I dziś jesteśmy wezwani, by żyć wprawdzie, aby zmienić. Mówi Chrystus: „Nawróćcie się i wierzcie w Dobrą Nowinę”.

16. Bóg stał się człowiekiem w Chrystusie. Dlaczego stał się człowiekiem? Stał się człowiekiem, aby umrzeć za nasze grzechy. Ofiarował swoją śmierć za naszą śmierć. Św. Paweł mówi w liście do Koryntian: „ **Miłość Chrystusa przynagła nas!**”. Miłość Chrystusa popycha nas, przynagła nas. Dlaczego? Mówi, że miłość przynagła nas, ponieważ jeżeli Chrystus umarł za wszystkich, właśnie, wszyscy ludzie są umarli. Dlaczego są umarli? Kontynuuje św. Paweł: „ **Aby ci, co żyją, nie żyli już więcej dla siebie, ale dla tego, który umarł i zmartwychwstał dla nich**

”. (2 Kor 5,15). W świetle tego tekstu, dla św. Pawła, ludzie są jak skazani na życie dla siebie samych, na przeżywanie wszystkiego dla siebie samego. Jest zaskakujące to „życie dla siebie samego”. Ale wszyscy żyjemy dla siebie samych! Co to znaczy? Wszyscy próbujemy być szczęśliwi.

17. A dlaczego człowiek nie znosi przeżywania wszystkiego dla siebie? Ponieważ zostaliśmy stworzeni na obraz Boga. Ponieważ jest w nas echo miłości, ponieważ Bóg jest Miłością. Mówi św. Paweł: Ja znam dobro i chciałbym je czynić, ale nie ma we mnie zdolności spełniania go, „ **w rzeczywistości nie spełniam dobra, które chcę, ale zło, którego nie chcę. A zatem, jeśli robię to czego nie chcę, już nie ja to robię, ale grzech, który mieszka we mnie**

” (por. Rz 7,18-20). Chcielibyśmy mieć życie pełne miłości, ale człowiek doświadcza szybko, że nie może kochać. Nie potrafi kochać. Jest jak skazany na przeżywanie wszystkiego dla siebie samego, we wszystkim szuka siebie samego. A dlaczego nie może i nie potrafi kochać? Dlaczego boi się śmierci? Odpowiedź brzmi: ponieważ mieszka w nim grzech.

18. **Kto daje mi istnienie? Kto sprawia, że jestem osobą? Ten, który mnie stworzył. Bóg dał mi istnienie. Powiedział: „Istniejesz dla mnie”.** Jeśli ja moją inteligencją uwierzę, że demon ma rację i grzeszę, potwierdzając, że Boga nie ma, gubię ontologicznie siebie samego. Odcinam korzenie mojego bycia osobą. Ale jeśli zatem mnie nie ma, chcę być, być w innych. Muszę być dla kogoś. A jak? Zarabiając pieniądze. Jeśli nie masz pieniędzy, nikt cię nie szuka. Jeśli nie jesteś piękny, nikt cię nie chce. Jeśli nie jesteś inteligentny... Grzech, który w nas mieszka, zmusza nas do ofiarowania sobie samym wszystkim rzeczy. Grzech jest właśnie tym. Umieszczeniem ludzkiego „ja” w centrum mojego kosmosu.

19. **Ale ten człowiek ma problem: nie może się oddać, nie może kochać drugiego ponad siebie, ponad śmierć. Jeżeli kochać drugiego oznacza z mojego „ja” czynić „ty”, to ja nie mogę tego dokonać własnymi tylko siłami, bo to znaczy umrzeć sobie, mojemu ja.**

Ten fakt jest źródłem niezadowolenia i wielkich cierpień. Bo ten człowiek zna dobro, lecz nie może go czynić. On wie, że jako osoba realizuje siebie w innym, kochając go, miłując go; ale jeśli kochać oznacza czynić jak Bóg w Chrystusie na krzyżu, to nie może tego zrealizować. „**Któż mnie wyzwoli z ciała, co wie dzie ku tej śmierci?**

” pyta się św. Paweł. I odpowiada: „

Dzięki niech będą Bogu przez Jezusa Chrystusa

a” (Rz 7, 24). On zniweczył grzech w ciele, umierając dla nas i w swoim zmartwychwstaniu i wstąpieniu do nieba, by wstawić się za nami, ofiarowuje człowiekowi możliwość, poprzez głoszenie tej nowiny, otrzymania nowego życia w Duchu Świętym, którego nam zsyła z nieba.

20. Chrystus umarł, by wyzwolić ludzkość, by dać człowiekowi możliwość życia w prawdzie. A jaka jest prawda? Oto prawda - Jezus Ukrzyżowany! Oto prawda. To jest bardzo ważne. Ten człowiek ukrzyżowany jest Bogiem. Ta wiadomość, którą Duch Święty uczynił pewną w sercach apostołów, która sprawiła, że oni otworzyli drzwi Wieczernika i ruszyli, by zwiastować kerygmat, jest nowiną tak ważną, że każdy ochrzczony jest powołany do tego, by głosić ewangelię każdemu człowiekowi. Dlaczego jest ważna? Bo ta miłość, ta forma miłości, którą ten człowiek pokazał na krzyżu, jest Bogiem. Bóg wskrzesił Go ze śmierci i ustanowił Go Panem. W Nim ukazał, że ta miłość jest prawdą. Jedynie w tej miłości ludzie są doskonale, w pełni szczęśliwi, są w prawdzie.

21. **Co mówi kerygmat? To, co ja mówię do ciebie. Że Chrystus umarł za twoje grzechy, żeby Duch Święty mógł zstąpić na ciebie. Ale kiedy...? Teraz, teraz!** Zauważcie, że św. Paweł w Liście do Koryntian mówi:

teraz jest czas zbawienia

(por. 2 Kor 6, 2). Teraz, teraz. Kazanie na Górze mówi:

biada tym, którzy teraz się śmieją

(por. Łk 6, 25). Teraz. To słowo, „teraz”, jest streszczeniem apostołowskiego przepowiadania Kościoła, jest słowem Bożym: kiedy jest głoszone, wtedy się realizuje.

Teraz jest czas zbawienia

22. Kerygmat ma jeszcze to, że w momencie, kiedy jest głoszony, też się spełnia. W Kazaniu na górze Łukasz używa takiego słowa: „ **Biada wam, którzy TERAZ jesteście syci, biada wam, którzy TERAZ się śmiejecie** ”. Teraz, w tym momencie, teraz jest moment zbawienia dla ciebie.

23. Bóg jest miłością, czyli ukrzyżowany. Nawet jeżeli jesteś teraz grzesznikiem, jeżeli wczoraj cudzołożyłeś, jeśli się wściekałeś, nawet jeżeli jesteś kimś, kto nie przebacza, jeżeli jesteś osobą pełną urazów, Bóg do tego, by cię kochać, nie potrzebuje, byś był dobry, byś odmienił życie... Bóg cię kocha takiego, jakim jesteś. Bóg ukochał cię, kiedy byłeś grzesznikiem, niewdzięcznikiem, kanalią. **Bóg cię kocha, teraz, kocha cię teraz w sposób nieskończony, aż do oddania życia za ciebie. Chrystus oddał życie za ciebie! Posłuchaj! Oto wielka nowina: śmierć została pokonana. Chrystus zmartwychwstał!** Umarł za nasze grzechy i zmartwychwstał dla naszego usprawiedliwienia. Powstał z martwych i wstąpił do nieba i siedzi po prawicy Ojca.

24. Oto misterium Boga: chciałby być wewnątrz nas jednym z nami, dzisiaj. Ale powiedzmy prawdę: On nie jest doskonale zjednoczony z nami. Jesteśmy wszyscy słabi, jesteśmy wszyscy grzesznikami. Dlatego potrzebujemy słuchać kerygmatu, żeby nas pobudził, żeby nas zachęcił, wezwał do wiary, by wierzyć w Niego, aby nasz Chrzest na nowo rozkwitł, aby nasz chrzest był nawodniony. A zatem, bracia, „ **w imię Chrystusa: pojednajcie się z Bogiem**” (por. 2 Kor 5,20). **Nawróćcie się i wiercie w Dobrą Nowinę. Nawrócić się oznacza uwierzyć, że to, co mówię, jest prawdziwe. Że Bóg kocha cię teraz, że chce być z tobą jedno, głęboko. Jak najgłębiej jedno, jedno**

25. W jaki sposób stajesz się w pełni osobą? Musisz doświadczyć, że jesteś kochany. Musisz odkryć miłość Boga. Chrystus posyła nam Ducha Świętego, którego otrzymujemy na chrzcie. On zstępuje w nasze dusze i – jak pisze św. Paweł – „daje świadectwo naszemu duchowi”, że Bóg jest, że nas kocha i że jesteśmy Jego dziećmi. **Tylko dzięki Chrystusowi mogę naprawdę być. On wyzwał mnie z bojaźni śmierci i z niewoli demonów. Tylko dzięki Jezusowi mogę naprawdę żyć.**